

## ***Міжваенная беларуская вёска вачыма польскага настаўніка***

У Дзяржаўным архіве Гродзенскай вобласці ў фондзе Гродзенскага павятовага школьнага інспектара захоўваецца корпус вельмі цікавых крыніц па сацыяльным і культурным жыцці міжваеннай беларускай вёскі. Гэта манаграфічныя апісанні школьных раёнаў, выкананыя польскімі настаўнікамі. Дадзеныя апісанні праводзіліся паводле прадпісанняў школьнага кіраўніцтва павета ў 1924 і 1934 гг. і павінны былі ўключыць усебаковую характарыстыку мясцовасці і яе жыхароў. На жаль, захавалася толькі невялікая іх частка адносна паўднёвых гмін Гродзенскага павета. Гэтыя апісанні сабраныя ў дзвюх справах № 100 і № 101 фонду № 87 (Гродзенскага школьнага інспектара). Асабліва каштоўнасць азначаных матэрыялаў заключаецца, на нашу думку, у тым, што яны даюць пэўную карціну жыцця беларускай вёскі ў часе, калі набіраюць сілу працэсы распаду традыцыйнай народнай культуры. І гэта выразна паказана настаўнікамі ў іх апісаннях. Хаця архаічныя традыцыі і звычаі яшчэ вельмі моцныя, але наступ масавай культуры і прадуктаў прамысловай вытворчасці на штодзённае жыццё сялян з'яўляецца відавочным. І найперш паддаецца гэтаму наступу маладое пакаленне, свядомасць якога ўжо істотна адрозніваецца ад жыццёвых поглядаў старэйшых людзей. Моладзь пачынае саромецца многіх рэчаў, якія былі цалкам натуральнымі для іх бацькоў. Беларускі фальклор

паступова адступае пад націскам масавай культуры. Безумоўна, апісанні настаўнікаў не раўназначныя паводле свайго ўзроўню. Некаторыя вельмі павярхоўна апісваюць народныя традыцыі і звычэй, другія пішуць пра іх з відавочнай цікавасцю і веданнем справы. Аднак усе ўнікаюць фактычна разгляду нацыянальнай праблематыкі, якая, натуральна, у той час была адной з найважнейшых. Пра існаванне беларускіх арганізацый настаўнікі пішуць вельмі скупа, адзначаючы, што ўрад забараніў іх з прычыны антыдзяржаўнай дзейнасці. Разам з тым, у апісаннях не адчуваецца нотак шавінізму, пагарды да сельскіх жыхароў. Наадварот, некаторыя настаўнікі выказваюць жывую сімпатыю і спачуванне да сялян, адзначаюць шматлікія станоўчыя рысы ў іх характары і міжасабовых стасунках.

Аўтары апісанняў шмат увагі надаюць гаспадарчаму жыццю, спосабам вядзення земляробства. Дастаткова падрабязна асвятляецца штодзённае жыццё і побыт вяскоўцаў. Надаецца ўвага і праблеме адносін да ўлады, хаця тут, на нашу думку, з'яўляецца відавочнай унутраная цензура аўтараў. Вельмі цікавымі ўяўляюцца апісанні рэлігійнага жыцця, асабліва параўнанне адносінаў да веры каталікоў і праваслаўных. Безумоўна, што аўтары манаграфій школьных раёнаў былі амаль усе людзмі прыезджымі, таму многія асаблівасці мясцовага жыцця з'яўляліся для іх незразумелымі. Аднак, разам з тым, гэта надае азначаным апісанням і асаблівую каштоўнасць, паколькі настаўнікі адзначалі тое, што выдавалася ім дзіўным і цікавым, параўноўвалі мясцовае жыццё з тым, якое бачылі на сваёй радзіме.

Адным з найбольш цікавых апісанняў з'яўляецца манаграфія школьнага раёна вёскі Мастаўляны, падрыхтаваная настаўнікам А. Барташам у траўні 1934 г. Аўтар, паводле ўласнага прызнання, адпрацаваў у гэтай мясцовасці на той час ужо 11 гадоў, г.зн. жыў там найменш з 1923 г. А. Барташ дэманструе добрае веданне жыцця мясцовых сялян, іх звычаяў і традыцый. Намі цалкам захаваны стылістыка і граматычныя асаблівасці дадзенага апісання. На жаль, некаторыя фрагменты рукапісу нечытабельныя. На нашу думку, знаёмства з гэтай працай будзе цікавым для даследчыкаў і аматараў гісторыі беларускай вёскі.

## Monografia rejonu szkolnego Mostowlany

ДАГВ, фонд 87, вопіс 1, справа 101, аркушы 35-38.

Арыгінал, рукапіс.

Rejon tutejszej szkoły dość urozmaicony. Pagórki są dość wysokie i przeważnie żwirzaste. Rolnicy pagórków najczęściej nie uprawiają, gdyż nie zwraca się nawet siew. Zasadzają na nich drzewa. Dlatego widać wśród pól kępy lasów. Urodzajniejsze są ziemie niżej położone. Te również są po większej części żwirzaste i kamieniste. Rolnicy nie zbierają po polach kamieni. Prawda, że tych kamieni jest dość dużo, ale chociaż częściowo możnaby ich usunąć, a przez to samo powiększyć plody rolne.

Prawdziwą klęską na tutejszych polach jest ognicha. Występuje ona tutaj w bardzo wielkiej ilości. Ludność jest bezradna wobec tej klęski i nie niszczy jej wcale. Wyrwać jej w zbożach nie chce. Pola są zaperzone. Perzu również nie niszczą. Przyorują go głęboko, sądząc, że on zgnije.

Mejscowość tutejsza leży pod 53° szerokości północnej i pod 24° długości wschodniej. Flora i fauna jest dość bogata. W lasach najczęściej spotyka się sosen i świerków. Jodeł nie ma. Rosną natomiast modrzewie, kaliny i nawet sosna zagraniczna (włoska). Podszycia lasów są bardzo bogate. W największej ilości występuje leszczyna. Dużo też jest borówek i brusznic, które dają ludności znaczny dochód. Ludność zbiera w większych ilościach i sprzedaje w miastach. Są także dziko rosnące maliny i jeżyny, ale już znacznie mniej. Z ptactwa dzikiego najczęściej jest wron i jastrzębi. Bardzo rzadkie są dudki i zimorodki. Specjalną opieką otacza ludność szpaki. Przyczyną tego jest ich śpiew. Od niedawna ludność hoduje dużo gołębi domowych, czego dotąd nie spotykało się. Tak samo przedstawia się sprawa z królikami. Hodowla gołębi i króli przejęła ludność od przybyłych osadników. Ze zwierząt dzikich dużo jest dzików i wilków. Rzadziej spotyka się sarnę. Lisy i bobry są w zaniku. Na łąkach można spotkać w większej ilości rdest, żywokost, firletkę, miodunkę, bratki polne i jaskier (...). Koło domów rosną lulek czarny, dziedzierzawa, jaskólcze ziele, łopuch, mięta polna

(...) i żmijowiec. W ogródkach najczęściej hodują georginje, lilje, goździki i nagietki, rzadziej rezedę i śláz.

Gościńce, drogi polne i ścieżki są przeważnie piaszczyste i w stanie dostatecznym. Wadą dróg są wyboje i brak odpływu wody. Odległość punktu szkolnego od kościoła parafjalnego rzym.-kat. i poczty wynosi 7,5 km, od stacji kolejowej 5 km. Parafjalny kościół prawosławny jest w miejscu. Ludność katolicka od roku 1905 modliła się w małej kapliczce, gdyż rząd rosyjski nie pozwolił stawiać kościołów. Dopiero w roku 1905 katolicy otrzymali zezwolenie na zbudowanie kościoła. Kościół obecny wybudowali własnym kosztem. W Mostowlanach na miejscu dzisiejszej cerkwi był kościół unicki. W roku 1886 kościół ten spalił się. Podpalili go Rosjanie. Teraz już nie pozwolili stawiać kościołów unicki, a postawili cerkiew. Cerkiew ta jednak nie jest im zbyt potrzebna. Na ogólną liczbę 4750 parafjan uczęszcza do cerkwi przeciętnie 30 osób, u spowiedzi jest w ciągu roku przeciętnie 500 osób. Katolicy są natomiast bardzo religijni. W każde święto pozostaje najwyżej dwoje ludzi, a wszyscy pozostali idą do kościoła.

Środkami komunikacyjnymi są wozy, sanki, kolej i autobusy. Sanki robią wąskie i bez skrzydeł. Wozy mają krótkie i wąskie. Na wozy kładą wąskie deski, pomiędzy które kładą najczęściej grochowiny. U miejscowych osadników można zobaczyć u wozów dyszła i uprzęż krakowską. U tutejszej ludności natomiast hołoble i dugi. Zabytkami z czasów wielkiej wojny polsko-bolszewickiej są okopy.

Przyrost ludności wynosi 75 osób rocznie. Językiem ojczystym jest język białoruski i polski. Większość ludności używa języka białoruskiego. Chłopcy podczas świąt Bożego Narodzenia przebierają się na niedźwiedzi, chodzą do domów i śpiewają pieśni religijne w języku rosyjskim. Sławna też jest tak zwana tutaj gwiazdka. Chłopcy przebierają się na królów i aniołów. Robią gwiazdę z papieru, w środku zapalają świeczkę. Z gwiazdą sporządzoną w ten sposób chodzą do domów i śpiewają jak przy niedźwiedziu. Inteligencją w rejonie jest nauczycielstwo i batuszka.

Przeciętna większość gospodarstw większych wynosi 15 ha, najmniejszych 2 ha. Większość nie zgadza się na przeprowadzenie komasacji ziemi. Ziemia jest przeważnie piaszczysta. Czarnoziem znajduje się tylko nad rzeką. Najwięcej sięja żyta, owsa, gryki, kartofli i

Inu. Warzyw uprawiają bardzo mało, oprócz kapusty. Żyto sieją najczęściej Petkusa, jęczmień dwurzędowy, kartofle białe. Zbiory wynoszą przeciętnie z 1 ha najlepszej ziemi 18 kwintali żyta; 171/2 kwint. jęczm.; 171/2 kwint. owsa; 130 kwint. kartofli; z najgorszej ziemi 10 kwint. żyta, 10 kwint. jęczm., 9 kwint. owsa, 60 kwint. kartofli. Ze zwierząt wypada przeciętnie na większe gospodarstwo 3 krowy, 2 konie i 4 owce, na średnie 2 krowy, 1 koń, 3 owce, na małe 1 krowa i 2 owce. Najwięcej spotyka się krów rasy holenderskiej. Ta ilość zwierzyny w stosunku do obszaru ziemi jest bardzo mała. Obornika nie wystarcza na nawożenie ziemi. Nawozów sztucznych nie sprowadzają. Zbiory z tego powodu są słabe. Ziemię wyrabiają jednak dostatecznie. Oświata rolnicza jest bardzo słabo rozwinięta. Ludzi o większym wykształceniu niż powszechnem nie spotyka się. Większa część ludności utrzymuje się częściowo z uprawy roli, częściowo z doraźnych zarobków. Najwięcej ludzi wyjeżdża na zarobki do Państwowego Tartaku w Waliłach i do Białowież. Zarobki te są sezonowe. W rejonie jest 4 krawców, 2 szewców, 2 kowali i 3 stolarzy. Rzemiosła te nie są ich wyłącznym utrzymaniem, lecz tylko dorabiają. Zasilają tem sposobem swoje gospodarstwo, przez co przyczyniają się do podtrzymania stanu gospodarczego i kulturalnego. Dużo wyjeżdża na służbę do miast i to przeważnie dziewczęta. Gospodarze zaciągają pożyczki krótkoterminowe w Komunalnej Kasie w Grodnie 6% w stosunku rocznym. Ludność narzeka na podatki, że są za duże. Nienawidzi wójta, a jeszcze gorzej sekwestratorów. Kobiety rzucają się na nich z kijami. Natomiast do szkoły, władz administracyjnych i państwowych odnoszą się przychylnie. Często wspominają czasy carskie.

Do szkoły chętnie posyłają. Mniej jednak widzieli by szkołę białoruską. Rząd zezwolił na założenie Tow. Szkoły Białoruskiej w Zubrach. Od tego czasu zauważono wśród ludności pewne dążenia do otwierania szkół białoruskich. Towarzystwa te szkodziły dużo Państwu, gdyż pod tą pokrywką uprawiały jeszcze komunizm.

Są dwa sklepy spożywcze. Właścicielem jednego z nich jest Polak, drugiego Białorusin. Ludność chętniej popiera Białorusina. W sklepach sprzedają produkty pierwszej potrzeby. Przejeżdżają często po wsiach Żydzi, którzy prowadzą handel zamienny. Ludzie znoszą im szmaty, pakuły, kości, wełnę, jajka, a dostają w zamian igły, zapalki, mydło, nici,

śledzie. Żydzi oszukują bardzo ludność. Jarmarki są oczekiwane. Tutejsza ludność lubi jarmarki. Rzucą najpilniejszą pracę i idzie na jarmark, uważając to za jakiś obowiązek. Na jarmarku najczęściej nic nie kupują i nic nie sprzedają.

Wsie budowane są wzdłuż gościńców po obu stronach. Domy budują dość ładne, obszerne, lecz wewnątrz są brudne. Bielą raz, w wyjątku dwa razy do roku i to w dodatku glinką. Kobiety zajmują się tkactwem, nie starają się utrzymać w czystości zarówno mieszkania, jak i dzieci. Wychowaniem dzieci mało się zajmują. Dziecko uważane jest za pracownika. Umebłowanie domu składa się ze stołu, najczęściej jednego łóżka i prostych ław. Ubrania wieszają na kołkach lub gwoździach, powbijanych w ściany. W domach mają pełno różnego robactwa. Robactwo to kryje się w piecach i ścianach. Glinka jest słodka, więc nie przeszkadza ich bytowaniu. Robactwa nie niszczą, bo uważają to za szczęście. Wśród tych robactw najwięcej jest karaluchów i pluskiew. Domy budują drewniane, przetykając poszczególne (...) mchem. Ten mech jest właśnie siedzibą robactwa. Tynków się nie spotyka nawet u miejscowego batjuszki i organisty. W domach najwięcej spotyka się po 6 okien po 60 cm x 90 cm. Okien nie otwierają. Latem otwierają bardzo rzadko, zimą wcale. Mówią, że jak otwiera się okna, to ucieka duch. Śpią po większej części w tem, w czym chodzą cały dzień. Domy kryją słomą. Rzadko kryją blachą lub dachówką. Palą w piecach tylko drzewem. Oświetlają mieszkania naftą. Do oświetlania używają najczęściej t.zw. zabatników.

Głównymi produktami odżywiania są kartofle, chleb i mleko. Jedzą 3 razy dziennie. Dwa razy mają posiłek gorący, raz zimny. Przy gotowaniu śniadania gotują obiad. Obiad jest zimny. Odzież jest dość ładna i czysta, składa się z najrozmaitszego rodzaju tandety. Tylko bieliznę mają z płótna swojego wyrobu, ubrań wstydzą się nosić. Sprzedają swoje płótna, a kupują tandetę. Po wioskach są prymitywne łaźnie, w których kąpią się zimą. Latem kąpią się w rzece. Przy wszelkiego rodzaju zachorzeniach udają się do znachorów lub zabobonów. W b.r. były dwa wypadki pijatyki, jeden kradzieży, 2 kłótni i jeden bójki. Dzieci zajmują się pasieniem owiec, bydła i bawieniem młodszego rodzeństwa. Czas po pracy spędzają na zabawach. Kobiety uprawiają len, tkają, kopią kartofle i rozrzucają nawóz. Resztę pracy w gospodarstwie

wykonywają mężczyźni (...) po pracy wysiadują na ławach przed domami. Młodzież zbiera się i śpiewa pieśni białoruskie. Często śpiewają na 2 głosy. Pieśni są przeważnie smutne. Dzieci śpiewają piosenki polskie. W ogóle tutejsza młodzież dużo śpiewa. Na ślub jadą z wielkim krzykiem. Harmonista gra ile ma siły. Po powrocie do domu odbywa się obdarowanie. Panna młoda musi każdemu z domowników coś dać. Ona też dostaje podarunki od wszystkich obecnych na weselu. Swat bierze dobrego kija i bije mocno w belek. To jest znak na obdarowanie młodej. Jeżeli kto da 1 złoty, to on krzyczy, że dał 100 zł, kto 2 zł, to krzyczy że dał 200 zł i t.d. Po tygodniu czasu młody zabiera młodą do swego domu. Co można z jej posagu włożyć na wóz, wiozą na wozie. Krowę, owce, świnie prowadzą za wozem. Muzyka przy tym gra od ucha. Po tygodniu czasu młoda przychodzi do swych rodziców z pierogami. Rodzice po pierogach poznają, czy jest dobrą gospodynią.

W cerkwi i w domowych praktykach religijnych używają języka rosyjskiego. Katolicy używają polskiego. Sadownictwo i pszczelarstwo są słabo rozwinięte. Rybołówstwo jest rozwinięte (...) dostarcza im rzeka. Z ryb najwięcej łowią szczupaki, jазie i okonie. Złowionych ryb sami nie spożywają, lecz sprzedają Żydom. Ogólna liczba ludności tutejszego rejonu wynosi 1786 osób. Dzieci jest 526. Mężczyzn jest 983, kobiet 803. Rodzina składa się przeciętnie z 8-rga osób. Na ogólną liczbę ludności 1786, katolików jest 245. W tej liczbie mężczyzn 102, kobiet 143. Domy są dwuokapowe i budowane szczytem do drogi. Przedział stanowi wielki piec, na którym śpią. Chlewy budują też koło mieszkań. Domy zamykają kołkami. Łóżka są rozsuwane i swojej roboty. Rozsuwają je tylko na noc. Synowie żenią się i pozostają przy ojcu. Ojcowie uważają to za hańbę, jeżeli syn wychodzi gdzieś. Opuszczają domy rodzinne tylko córki. Stąd też spotyka się w tutejszych wioskach prawie jednakowe nazwiska wszystkich mieszkańców. Ludność jest bardzo przywiązana do ziemi rodzinnej. Z wielką niechęcią opuszczają strony rodzinne. Wyjeżdżają z niechęcią, chociaż by czasowo i w celach zarobkowych. W czasie mojej 11-letniej pracy w tutejszej miejscowości wyjechała na stałe tylko jedna rodzina. Ziemię dzielą ojcowie, dlatego gospodarstwa bardzo się rozdrabniają. Zagranicę w ogóle nie wyjeżdżają. Najwięcej sporów i sądów wynika na tle majątkowym.

Z organizacji społecznych jest Straż Pożarna i Związek Strzelecki. Młodzież katolicka chętniej zapisuje się do Związku Strzeleckiego, prawosławna do Straży Pożarnej.

#### Dane meteorologiczne

Średnia temperatura poszczególnych miesięcy w roku 1933 wynosiła: w marcu  $+9\frac{1}{2}^{\circ}$ , w kwietniu  $+8\frac{1}{3}^{\circ}$ , w maju  $+13\frac{1}{2}^{\circ}$ , w czerwcu  $+22^{\circ}$ , w lipcu  $+25\frac{1}{3}^{\circ}$ , w sierpniu  $+12\frac{1}{2}^{\circ}$ , we wrześniu (...), w październiku  $+9\frac{1}{2}^{\circ}$ , w listopadzie  $+1^{\circ}$ , w grudniu  $-14\frac{1}{3}^{\circ}$ . W roku 1934 wynosiła: w styczniu  $-9^{\circ}$ , w lutym  $+1\frac{1}{2}^{\circ}$ , w marcu  $+9\frac{1}{2}^{\circ}$ .

Maj 1934 r. A. Bartosz